

Gospodarka pasterska na terenie Beskidu Sądeckiego

Marcelina Kubiak, Edyta Molik 

*Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Katedra Biotechnologii Zwierząt,
al. A. Mickiewicza 24/28, 30-059 Kraków; rzmolik@cyf-kr.edu.pl*

Beskid Sądecki jest pasmem górskim w Karpatach Zachodnich należącym do Beskidów Zachodnich. W granicach Polski rozciąga się na powierzchni około 670 km² pomiędzy Dunajcem na zachodzie a dolinami Kamienicy, Mochnaczki, Muszynki i Przełęczą Tylicką (688 m) na wschodzie. Najwyższym szczytem jest Radziejowa (1266 m n.p.m.). Do około 1918 r. funkcjonowała nazwa Beskid Nadpopradzki. Po wytyczeniu granic między Polską a Czechosłowacją w Polsce zaczęto używać nazwy Beskid Sądecki, a w Czechosłowacji – Lubovnianska vrchovina (Parwa, 2013). Przełomowa dolina Popradu dzieli Beskid Sądecki na dwie części. Po północno-wschodniej

i wschodniej stronie Popradu znajdują się Pasma Jaworzyny i Góry Leluchowskie, po południowo-zachodniej i zachodniej leżące w granicach Polski Pasma Radziejowej oraz pasmo słowackie Góry Lubowelskie.

Obydwie części Beskidu Sądeckiego mają charakter podłużnych pasm górskich złożonych z grzbietu głównego oraz odbiegających od niego grzbietów bocznych. W Beskidzie występują duże różnice wysokości bezwzględnej – od około 400 do 1265 m n.p.m. Uwarunkowania geograficzne wpływają na różnorodność klimatyczną w dolinach Dunajca, Popradu i Białej (Kondracki, 1994, 1998).



Fot. 1. Dzieci podczas pasienia krów i owiec (źródło: W kalejdoskopie dziejów i krajobrazów, Piwniczna 1348–2018)
Phot. 1. Children during grazing of cows and sheep (source: A Kaleidoscope of History and Landscapes, Piwniczna 1348–2018)

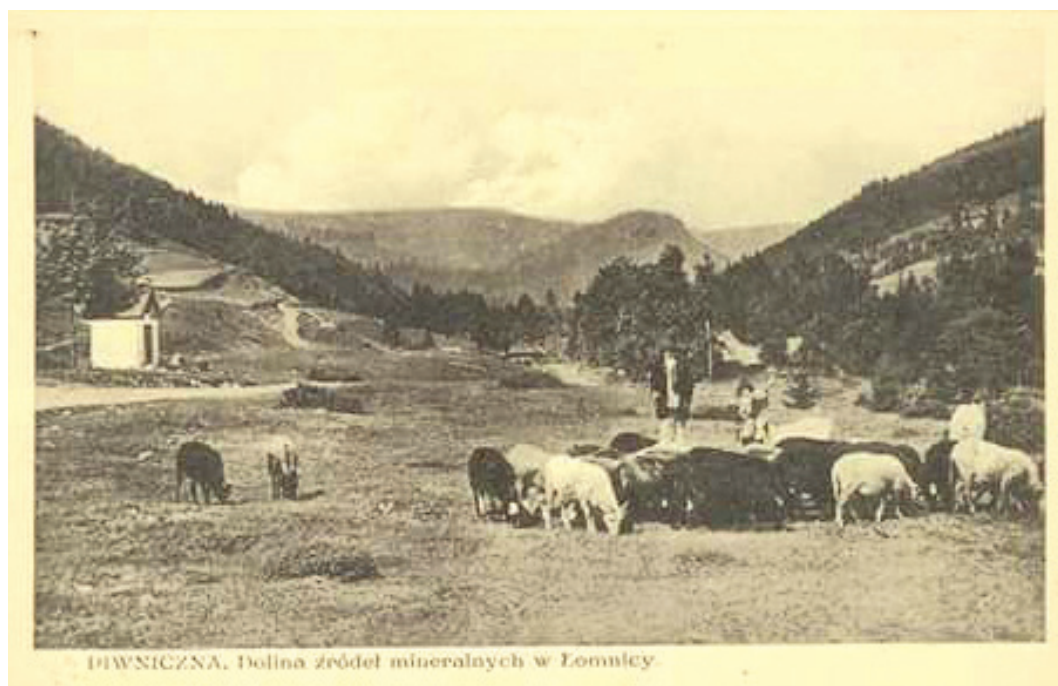
Historia osadnictwa

Ukształtowanie Beskidu Sądeckiego charakteryzuje się znaczną różnicą wysokości, przez co granie odchodzące od szczytów są szerokie i łagodne, natomiast doliny wąskie i strome (np. w Łomnicy i Kokuszce). Miało to wpływ na rodzaj osadnictwa (Kowalska-Lewicka, 1980; Brylak-Załuska, 2001). Na terenie górskich wsi Beskidu Nadpopradzkiego można wyróżnić trzy układy zabudowy miejscowości, co warunkuje prowadzony na tym terenie wypas zwierząt (Kowalska-Lewicka, 1980).

Wsie układu niwowego powstały na skutek podziału arealu należącego do wsi na kilka niw uwzględniających fizjografię terenu. Jedną niwę przeznaczono na osiedlenie się mieszkańców, drugą na wspólne pastwiska, a pozostałe dzielono na równej wielkości pasy (tyle ilu było osad-

ników). Każdy losował jeden pas ziemi z każdej niwy, zatem nie posiadał bezpośredniego połączenia z należącymi do niego terenami (Reinfuss, 1998). Co ciekawe, przywilej korzystania z lasów gminnych i pastwisk gromadzkich mieli tylko pierwsi osadnicy i ich potomkowie (Kowalska-Lewicka, 1980).

Wsie łańców leśnych powstawały poprzez wydzielanie pasm w poprzek doliny. Pasma te rozdzielano między osadników drogą losowania. Tego typu zabudowa stanowi luźny łańcuch domostw ciągnących się przez całą wieś po obydwu stronach drogi biegnącej wzdłuż potoku (Reinfuss, 1998). W Łomnicy pomiędzy uprawianymi polanami a lasem znajdują się tereny podlegające okresowemu ugorowaniu, częściowo były nieużytkami lub były wykorzystywane jako pastwiska (Kowalska-Lewicka, 1980).



PIWNICZNA, Dolina źródeł mineralnych w Łomnicy

Fot. 2. Wypas owiec, Poczłówka sprzed 1936 r. (źródło: Muzeum Regionalne w Piwnicznej-Zdroju)
Phot. 2. Grazing of sheep, postcard from before 1936 (source: Regional Museum in Piwniczna-Zdrój)

Osady rozproszone, inaczej jednodworcze są najmłodszym typem wsi. Charakteryzują się dużą ilością osiedli i samotnie stojących zagród, rozrzuconych w górach na wielkich przestrzeniach.

Każdy z gospodarzy pasł zwierzęta na własnych gruntach. Możemy zatem wyróżnić dwa sposoby wypasu owiec stosowane w tych paśmie górskich. Jednym z nich było szalaństwo górskie – w sezonie letnim owce były przekazywane pod opiekę bacy na wspólny wypas, a mleko przetwarzano bezpośrednio w bacówkach. Nawożenie hal było efektem ubocznym wypasu. W taki sposób owce były wypasane na terenie Beskidu Sądeckiego obejmującego Łomnicę w paśmie Jaworzyny Krynickiej oraz przysiółki Piwnicznej, Rytro, Suchą Strugę, Homrzyska czy Roztokę Ryterską w paśmie Radziejowej (Reinfuss, 1998). Drugim systemem wypasu było szalaństwo rolne – polegało ono na koszarowaniu owiec na pobliskich ugorach i łąkach w celu ich nawożenia, a mleko było zwożone i przerabiane w gospodarstwach gazdowskich (Łomnica) (Reinfuss, 1998).

Historia pasterstwa

W średniowieczu teren Karpat (w tym Beskid Sądecki) nie był zamieszkały. Dopiero od XIII–XVI wieku osadnicy wołoscy, wędrujący z Bałkanów ku północy wzdłuż łuku Karpat zaczęli zasiedlać niezamieszkałe jeszcze tereny, a ich kultura zaczęła przenikać do kultury innych krain (Pasierbek, 2012; Zuskinová, 2018). Na te tereny osadnicy przybyli z Cesarstwa Bułgarii. Podczas tworzenia się tego państwa za Bułgarów uważano tylko osoby mówiące językiem romańskim (rumuńskim), trudniące się rolnictwem, natomiast *Włachami* nazywano wszystkie nacje słowiańskie trudniące się pasterstwem. Wraz z kolejnymi wydarzeniami na terenie Cesarstwa Bułgarii rosła represja w stosunku do chłopów, dlatego ludność koczownicza i półkoczownicza (pasterze), nie widząc szans na życie na własnym terenie udała się na północ w poszukiwaniu miejsca do swobodnego egzystowania. Tam spotkali ludność *rusińską*, która nazwała ich Wołochami,

co zostało zachowane do dnia dzisiejszego na terenie Karpat. Najbardziej prawdopodobne jest, że Wołosi to pasterze o różnym pochodzeniu etnicznym i etnograficznym obejmującym pasmo Karpat (Kryciński, 2006; Oczko, 2018).

Na terenach Łomnicy i Piwnicznej prowadzono gospodarkę filialną. Polany były częściowo kośne, częściowo uprawiane, a w ich okolicach stały zabudowania stałe lub sezonowe umożliwiające pobyt na hali nawet zimą. Jeszcze w XX wieku żywa była tradycja zimowania zwierząt na polanach, głównie owiec, czasem również krów. W paśmie Radziejowej prawo do wypasu owiec w lasach zniesiono wraz z likwidacją serwitutów (uprawnienia chłopów do korzystania z łąk, pastwisk i lasów). Za cały wypas w częściach lasu bacowie płacili półtora kilograma sera od owcy, a jeżeli koszarowali na polanach to 1 kg od owcy. Po II wojnie światowej zakazano wypasu w lasach, co spowodowało powrót do tradycyjnych systemów wypasu. Wykorzystano również na wypas wielkoobszarowe ziemie po wysiedleniu Łemków w okolicach Krynicy. Górale pasma Radziejowej oraz Łomnicy przenieśli wypas na nowe tereny, gdyż były one dla nich znane z kontaktów handlowych, zarobkowych lub wędrowek pątniczych. W ten sposób nastąpiła zmiana systemu wypasu, stada były liczniejsze. W Beskidzie Nadpopradzkim dużą rolę odgrywało pasterstwo z zachowaniem tradycji, strojów i zwyczajów (Kowalska-Lewicka, 1980; Kłapyta, 2012).

Zwyczaje pasterskie

Z wypędzaniem owiec na halę, pierwszą orką końmi i wołami związane są liczne obrzędy. Miały one elementy wspólne w całych Karpatach, jak również cechowały się odrębnością na niektórych terenach. W Beskidzie Sądeckim do lat 70. XX w. obrzędy były stosowane powszechnie. Termin wypędzania zwierząt na wypas był zależny od klimatu (ok. Św. Zofii) i zgodnie z tradycją nie mógł być piątkiem, który uważano za niekorzystny w całych Karpatach. W Łomnicy owce wypędzano w niedzielę, natomiast w Pieninach, a dokładnie w Szczawnicy

sądzono, że w niedzielę nie powinno się wyganiać (owce rano zganiano, a tego samego dnia po południu wypędzano). Obrzędy związane z wypędzaniem owiec były niezwykle zróżnicowane i służyły do ochrony zwierząt przed „złymi mocami”. Ogień był niezwykle ważnym elementem – jako pierwszy rozpalano go na szałasie i przenoszono w miejsce koszarowania, aby chronił przed wilkami i „złem”. Ogień nie mógł zgasnąć, więc najważniejsze było utrzymanie żaru przenieszonego z koliby do miejsca wypasu. W czasie budowy koszar w wejściu/bramce dla owiec baca zakopywał stulę, okapki (stopione grudki wosku) z paschału i ze świecy palonej w kościele podczas święcenia wody, a czasami łańcuch. Następnie do koszar wchodził juhasi i baca, którzy modlili się klęcząc na jego środku. Na żarzące się głównie kładziono okapki świec oraz „święcenię” (święcone zioła). Powstałym dymem okadzano koszar, owce i pasterzy oraz jednocześnie skrapiano wodą święconą chodząc trzy razy w koło koszar w kierunku od wschodu do zachodu słońca. Gospodarze mniejszych stad używali jedynie wody święconej. Ten rytuał powinien być powtarzany w każdy pierwszy piątek miesiąca. Po poświęceniu zaczynało pierwsze dojenie, podczas którego do korytka dawano owcom sól święconą na św. Agatę (5 lutego) lub dorę (w Łomnicy), czyli fragmenty chleba rozdawanego podczas mszy św. u grekokatolików (Kowalska-Lewicka, 1980). Z braku dostępu do dory dawano chleb pieczony na blasze z wody i mąki, który również święcono piątego lutego. Miałą sól z domieszką soli święconej podawano do św. Jakuba (25 lipca) w każdą środę i piątek. Później podawano sól kruszoną. Dla innych zwierząt w wywiercone w żłobie dziurki wkładano wyżej wspomniane okapki z paschału, sól, dorę czy też chleb. Otwór zamykano kołkiem. Przy pierwszym grodzeniu koszar sypano do studni lub źródła przeznaczonego na wodopój odrobinę soli (z dnia św. Agaty). Celem było ochronienie studni przed suszą, a także by woda nie zaszkodziła owcom. Był też inny ciekawy obrzęd. „Niektórzy bacowie przy pierwszym dojeniu do strągi wprawiają ‘zastawkę na

strugę młynną’, czyli drabinkę, którą umieszcza się w młynach ponad kołem, żeby zatrzymała wszelkie patyki i inne nieczystości, które mogłyby popsuć koło. W drabince tej wybija się kilka szczebli, żeby przez otwór mogły przejść owce”. Zabieg ten miał na celu utrzymanie dobrej mleczności owiec, takiej jak strumień wody we młynie (Kowalska-Lewicka, 1980).

Rzemiosło i muzyka

Ważnym elementem tradycji kultury góralskiej było i nadal jest rzemiosło. Do wytwarzania tradycyjnych narzędzi i konkretnych przedmiotów codziennego użytku wykorzystywano surowce ogólnie dostępne na tych terenach: drewno (ciecielstwo, stolarstwo, kołodziejstwo itd.) i wełnę (przędzenie, gręplowanie, tkactwo, dziewiarstwo). Do przetwarzania runa służyły również folusze, w których produkowano sukno poprzez filcowanie wełny. Na terenie gminy Piwniczna było kilka foluszy (napędzanych przez wodę), m.in. pracujący do 1934 r. w Kosarzyskach na potoku Czercz. Z lnu przędziono nici, z których można było robić koronki lub utkać tkaninę. W celu wybielenia lnianych płócien moczone je w rzece, a następnie suszono na słońcu (trzeba było pilnować, by przed suszeniem i w trakcie procesu przetworzenia wodne nie zabrudziło terenu) (Brylak-Załużka, 2001; Bomba, 2012).

Do rzemiosła można było zaliczyć wyrabianie instrumentów pasterskich. Początkowo były to prymitywne instrumenty służące do komunikacji między pasterzami pasącymi zwierzęta na odległych halach. Jednak, z czasem zaczęto je wykorzystywać nie tylko do komunikacji. W Beskidzie Sądeckim, tak jak w całych Karpatach popularne były trombity. W okolicach Limanowej i Piwnicznej, podobnie jak na Podhalu były one krótkie lub średniej długości, natomiast w pozostałych częściach używano nawet czterometrowych. Mniej rozpowszechnionym, lecz również używanym instrumentem sygnałowym był róg. Powszechnie były w użyciu przeróżnego rodzaju piszczałki (m.in. sześciootworowa piszczałka pojedyncza bez denka, starożytna, niezwykle trudna w użytkowaniu) i gliniane okaryny. Instrumentem

mogły być także materiały przyrodnicze, np. liście. Na tym terenie grano również na „kozie”, czyli instrumencie dętym składającym się ze zbiornika powietrza z koziej lub owczej skóry oraz kilku piszczałek. Używano także instrumenty smyczkowe, takie jak złubcoki, geśle, a później skrzypce, a także basy. Kulturę pasterską tworzą też przyspiewki i tzw. „łozywanie”, czyli zaśpiew służący porozumiewaniu się pasterzy i pasterek. Zaśpiew różni się w zależności od części Karpat (Cząstka-Kłapyta, 2012; Kulig i in., 2017).

Architektura pasterska

Na południowych stokach pasma Radziejowej architektura gospodarstw była zwarta, a dom często znajdował się pod tym samym dachem co zabudowania gospodarcze. Na północnych stokach gospodarstwo składało się natomiast z kilku budynków pełniących różne funkcje, jak: stodoła, sásiek, spichlerz, chlew, stajnia (Kowalska-Lewicka, 1980).

W rejonie Beskidu Sądeckiego bacówki miały kamienną podmurówkę, a pozostała ich część była wykonana z drewna. Dachy kryto gontem lub dranicami (drewno było łatwiej dostępne niż żytnia słoma na strzechę). Początkowo były one czteroszpadowe lub przyczółkowe. Dopiero na przełomie XIX i XX w. rozpowszechniła się konstrukcja dwuspadowa z szerokimi okapami. Za podłogę służyła ubita ziemia (klepisko) lub deski (Brylak-Załuska, 2001; Drożdżik i Brylak-Załuska, 2016). Do końca lat 30. XX w. w bacówkach utrzymywały się dymne piece. Bacówki zwykle miały jedną izbę z sienią lub izbę mieszkalną, sieni i część gospodarczą. Bacówki z zapleczem do przetwórstwa mleka były w Beskidzie Sądeckim nieznane. Na tych terenach długą tradycję mają *koliby*, służące do pilnowania owiec na halach przed wilkami lub złodziejami. Koliba była to drewniana konstrukcja w kształcie trójkąta, przeznaczona do noclegu dla dwóch osób dorosłych (juhasów), którzy przemieszczali się z owcami po odległych pastwiskach. Tę budowlę mogły przenieść w całości dwie osoby, a w razie potrzeby rozłożyć na części i złożyć ponownie.



Fot. 3. Polska owca górská odmiany barwnej
(fot. M. Kubiak, 2018)

Phot. 3. Coloured Polish Mountain Sheep
(phot. M. Kubiak, 2018)

We wsiach wykorzystujących ugory oraz pastwiska (tak jak w Łomnicy) owczarze nocowali w szopach wolnostojących lub wybudowanych przy izdebkach, a także przenośnych kolicach stawianych przy koszarze. Natomiast tam, gdzie było ponad 100 owiec w stadzie i mleko przerabiano na miejscu (Szczawnica), bacówki składały się z izby i *kumornika*, gdzie wytwarzano ser. Były to budynki przeznaczone tylko dla ludzi (Kowalska-Lewicka, 1980). Na obszarze Beskidu Sądeckiego nie było typowych bacówek charakterystycznych dla Podhala. Pasterze ze wsi jednodworczych nocowali w „domu”, nie występowały tam też koliby, gdyż koszary były ustawione w obrębie gospodarstwa. Dlatego np., w przysiółkach Piwnicznej nie było tradycji budowania kolib, lecz przysłała ona z wpływami szczawnickimi i podhalańskimi. Koszary (*kosa-*

ry) na Sądecczyźnie były wykonywane z desek „dartych” z drzewa (dranek), przeplatanych gęsto między żerdki, które mogły być wzmocnione witkami uzyskanymi z *koziorki* i zaginany na gorąco (podobnie jak przy robieniu „kuli” pasterkiej na tych terenach). Były to wysokie ogrodzenia – „na chłopa” i chroniły przed wilkami; montowano je na stałe i przenoszono w całości. Luźne ułożenie żerdek w nowych typach koszarów uniemożliwia rozejście się owiec, lecz nie broni przed atakami wilków (Kowalska-Lewicka, 1980; Talar i Łomnicka-Dulak, 2010).

Tradycje pasterskie w Beskidzie Nadpopradzkim

W Beskidzie Sądeckim grupą mocno związaną z pasterstwem są Czarni Górale. Charakteryzują się strojem ludowym odmiennym od pozostałych polskich górali oraz niezwykłym przywiązaniem do gór (Talar i Łomnicka-Dulak, 2010, 2018). W trudnych czasach, aby przeżyć z pracy rąk własnych, musieli sprzedawać produkty wytworzone we własnym gospodarstwie, min. mięso, mleko, skóry, wełnę, ewentualnie żywe zwierzęta. Z racji tego, że biała wełna była niezmiernie pożądana, miała też wyższą cenę w skupie. Czarni Górale sprzedawali białą wełnę np. na Podhale, gdzie robiono sukno dla innych grup etnicznych. Piwniczańscy górale natomiast, pozostałą ciemną wełnę pozyskiwaną od polskich owiec górskich odmiany barwnej oddawali do lokalnych foluszy, a z otrzymanego sukna robili stroje dla siebie. Inną koncepcją uzasadnienia obecności „czarnych owiec” na tym terenie jest istnienie klasztoru Klarysek w Starym Sączu, które zakupywały czarną wełnę do wyrobu habitów. Czarna odzież (łodziata) była bardziej praktyczna, gdyż nie brudziła się nawet przy ciężkiej pracy na gospodarstwie, a przynajmniej nie było tego widać (wełnianych elementów odzieży nie prało się, lecz wietrzyło). Na przełomie XIX–XX w. na łąkach Beskidu Sądeckiego przeważały czarne owce. Wśród eksponatów Muzeum Regionalnego w Piwnicznej-Zdroju znajduje się pocztówka sprzed 1936 r., na której widać stado owiec z przewagą osobników

czarnych i kilkoma kozami, pasionych w górnej Łomnicy, w okolicach „Nawsia”. Również pani Irena Nosal (ur. 1930 r.) w swych wspomnieniach potwierdza, że gdy była małą dziewczynką wszędzie były „czarne owce”, dopiero w późniejszych czasach pojawiły się owce o wełnie białej (Irena Nosal, 2018). W 2014 r. z inicjatywy hodowcy owiec Piotra Maślanki na hale Popradzkiego parku krajobrazowego powróciły „czarne owce”. W ramach programu ochrony zasobów genetycznych zwierząt przywieziono wówczas 35 sztuk owiec rasy polska owca górską odmiany barwnej na tereny Łomnicy-Zdroju, Piwnicznej-Zdroju oraz Wierchomli Wielkiej. Barwna owca górską jest rodzimą odmianą starej, prymitywnej i licznej grupy rasowej cakiel, występującej od wieków na terenie Karpat Południowych i części Bałkanów. Na obszar polskich Karpat przywędrowała wraz z białą odmianą w czasie przemieszczania się wołosko-ruskich plemion pasterskich wzdłuż łańcucha Karpat. Owce te były utrzymywane przez górali ze względu na barwną, ciemną wełnę i skóry wykorzystywane do wytwarzania strojów ludowych lub elementów dekoracyjnych (<http://www.izoo.krakow.pl/>).

Podsumowanie

Ukształtowanie geograficzne Beskidu Sądeckiego sprzyjało rozwojowi pasterstwa. Faliste i łagodne formy szczytów i występowanie naturalnych hal nad górną granicą lasu umożliwiło prowadzenie wypasu owiec, później wołów i koni. Wielkoobszarowy wypas owiec wpłynął na formowanie się łąk i pastwisk nadpopradzkich. Na terenie Beskidu Sądeckiego można wyróżnić wiele typów rolnictwa, gospodarki sezonowej oraz wypasu zbiorowego. Grupą mocno związaną z pasterstwem są na tym terenie Czarni Górale, którzy przywracają tradycje hodowli czarnych owiec w rejonie Popradu. Obecnie młodzi gazdowie również chcą przywrócić pasterstwo na tych pięknych terenach, co skutkuje mniejszym zarastaniem lasów oraz powrotem bioróżnorodności polan śródleśnych.

Literatura

- Bomba A. (2012). Sądectwo sto lat temu w fotografii Wojciecha Migacza. Wyd. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.
- Brylak-Załuska M. (2001). Obyczajowość górali nadpopradzkich. Wykład w ramach programu: Akademia Folkloru – Czarni Górale w Piwnicznej-Zdroju.
- Cząstka-Kłapyta J. (2012). Muzyczna kultura pasterska. W: Pasterstwo w Karpatach – tradycja a współczesność. Szkice (praca zbiorowa). Wyd. Centrum UNEP/GRID, Warszawa, ss. 57–69.
- Drożdżik P., Brylak-Załuska M. (2016). Nastroje małopolskie. Wyd. Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu.
- Kłapyta P. (2012). Pasterstwo w Karpatach – tradycja a współczesność. Szkice (praca zbiorowa). Wyd. Centrum UNEP/GRID, Warszawa.
- Kondracki J. (1994). Geografia Polski: mezoregiony fizyczno-geograficzne. Wyd. PWN, Warszawa.
- Kondracki J. (1998). Geografia Regionalna Polski. Wyd. PWN, Warszawa.
- Kowska-Lewicka A. (1980). Hodowla i pasterstwo w Beskidzie Sądeckim. Wyd. Ossolineum, Wrocław.
- Kryciński S. (2006). Łemkowszczyzna po obu stronach Karpat. Wyd. Libra PL, Rzeszów.
- Kulig P., Kurzeja M., Łomnicka-Dulak W., Rzeźnik D. (2017). Źródła pieśni. Górale Nadpopradzcy, pieśni śpiewane w XIX i XX wieku w Piwnicznej i okolicach. Wyd. Stowarzyszenie Górali Nadpopradzkich, Piwniczna-Zdrój.
- Nosal I. (2018). Informacja ustna.
- Oczko A. (2018). Pasterska wspólnota językowa. W: Bacowie i Wałasi. Kultura pasterska na pograniczu polsko-słowackim (praca zbiorowa). Wyd. Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Gospodarczych Delta Partner, Cieszyn.
- Parwa M. (2013). Królestwo za hale. Magazyn Turystyki Górskiej, nr 1 (142).
- Pasierbek T. (2012). Bogactwo Karpat. W: Pasterstwo w Karpatach – tradycja a współczesność. Szkice (praca zbiorowa). Wyd. Centrum UNEP/GRID-Warszawa.
- Reinfuss R. (1998). Zarys kultury materialnej i ludności Łemkowskiej z Dawnego Kresu Muszyńskiego (praca zbiorowa). Wyd. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok.
- Talar A., Łomnicka-Dulak W. (2010). Piwniczna i Sądectwo 1939–1945. Wyd. Towarzystwo Miłośników Piwnicznej, Piwniczna.
- Talar A., Łomnicka-Dulak W. (2018). W kalejdoskopie dziejów i krajobrazów. Piwniczna 1348–2018. Wyd. Piwniczna-Zdrój Miasto i Gmina z Towarzystwem Miłośników Piwnicznej, Piwniczna.
- Zuskinová I. (2018). Liptov Ovčiarstvo v Liptove. Vydalo občianske združenie Spoločnosť priateľov múzea liptovskej dediny, marec 2018.
<http://www.izoo.krakow.pl/>

PASTORAL FARMING IN THE BESKID SĄDECKI AREA

Summary

The geographical structure of the Beskid Sądecki favored the development of pastoralism. Wavy and gentle forms of peaks and the occurrence of natural mountain pastures over the upper edge of the forest made it possible to graze sheep, and later oxen and horses. The large-area grazing of sheep influenced the formation of meadows and pasturelands. In the Beskid Sądecki area many types of agriculture, seasonal economy and collective grazing can be distinguished. In this area, the group strongly associated with pastoralism are Black Highlanders who restore the traditions of black sheep farming in the region of Poprad.

Key words: pastoralism, sheep, folk customs